

W najbliższym czasie nasi ósmoklasiści będą pisać egzaminy. W związku z tym cała redakcja życzy Wam koleżanki i koledzy powodzenia i jak najlepszych wyników. Mamy nadzieję, że sytuacja, w której się znaleźliśmy, nie przeszkodziła Wam w przygotowaniach. Trzymamy za Was kciuki!

W numerze:

- **Nie taki mrówkojad straszny...** - wywiad z p. W. Jagodą
- **Poezja Matką Natchniona**
- **Matki Świata**
- **Pomysły na prezent na Dzień Matki**
- **Takiego go kochamy**
- **Ludzie z pasją** – wywiad z Adrianem Chrząścikiem
- **Mrówcze Sprawy**, czyli listy naszych czytelników
- **Zaczytane mróweczki**

Do wakacji jeszcze 4 tygodnie





*Kochane mamy!
Życzymy Wam wszystkiego co najlepsze, miłości,
szczęścia, radości z życia, pomyślności,
cierpliwości do nas :) a w tych trudnych
dla wszystkich czasach przede wszystkim zdrowia!
Życzy cała mrówcza redakcja.*



Nie taki mrówkojad straszny...

czyli wywiad z nauczycielem

"Lubię kontakt z naturą" - wywiad z panią Wiolettą Jagodą

Czemu wybrała Pani pracę nauczycielki biologii?

Myślę, że wszystko, co dotyczy życia jest fascynujące. Zarówno to, jakie przybiera formy – rośliny, zwierzęta oraz jak działa. Lubię obserwować pewne zjawiska, zależności między organizmami i chciałam innych tym zarażać. Nauczyć młodych ludzi patrzeć mądrze na przyrodę i rozumieć swój organizm. Mnie również tego nauczyła pewna nauczycielka
☺ Myślę, że miała duży wpływ na to, czym zajmuję się dziś zawodowo.

Co lubi Pani w swojej pracy najbardziej?

Was, drodzy uczniowie ☺

Ile lat pracuje Pani w naszej szkole?

Ta nasza szkoła była wcześniej podzielona na gimnazjum i szkołę podstawową. Na Wyszyńskiego 19 zaczęłam pracę w 1999 roku, wtedy powstało gimnazjum, dziś jest SP i wciąż jestem.

Czy miała Pani kiedyś świadectwo z czerwonym paskiem? Jeśli tak, to w której klasie?

Tak, od czwartej do ósmej klasy.

Który przedmiot był dla Pani najlepszy, a który najgorszy?

Moim ulubionym przedmiotem w szkole podstawowej była plastyka. Kiedyś dużo rysowałam i parę razy udało mi się wygrać konkurs plastyczny. Bardzo lubiłam zajęcia techniczne, tzw. ZPT. Wtedy gotowaliśmy, wyszywaliśmy, robiliśmy karmniki dla ptaków. Wychowanie fizyczne też należało do tych moich ulubionych. Natomiast nie przepadałam za lekcjami historii. Dlaczego? - nie wiem.

Jakie są pani zainteresowania?

Jak się pewnie domyślacie, lubię kontakt z naturą. Zarówno by na nią patrzeć, o niej czytać, jak i ją trochę zmieniać. W wolnym czasie więc najchętniej wychodzę na swój ogródek i jakąś cząstkę tego mam.

Jaki jest Pani ulubiony smak lodów?

Orzechowe, pod warunkiem, że jest w nich dużo orzechów.
Śmietankowe z dużą ilością śmietanki.
Mocno czekoladowe.
W sumie każde, ale muszą mi bardzo smakować.

Jak wyglądała pierwsza przeprowadzona przez Panią lekcja?

Moją pierwszą lekcję przeprowadziłam będąc jeszcze studentką. Wtedy wydawało mi się, że muszę wszystkim udowodnić, jak dużo wiem. Przygotowałam się, miałam mnóstwo pomocy dydaktycznych w postaci plansz, rekwizytów. Myślę, że nie było najgorzej, ale dziś mogę powiedzieć, że nudna była ta moja lekcja.

Czy miała Pani wątpliwości wybierając karierę nauczyciela?

Nigdy się nad tym nie zastanawiałam. Nie wiem, czy kariera to odpowiednie słowo. Lubię bardzo swoją pracę i staram się by moi uczniowie czuli, że robię to, co lubię.

Zbliża się Dzień Matki. Jaki prezent z tej okazji uważa Pani za wyjątkowy?

Każdy prezent - od serca- jest wyjątkowy. Wszystko zależy od darczyńcy. Jeśli jest to dziecko, wystarczy uśmiech, laurka lub zerwany na łące kwiatek. Mojej mamie z pewnością podaruję bukiet kwiatów.

Czy ma Pani jakieś miłe wspomnienie związane z tym świętem?

Tak, pamiętam, jak dostawałam od moich dzieci samodzielnie wykonane w przedszkolu prezenty. Raz była to oklejona masą papierową butelka, która udawała wazon, innym razem rozsmazana plastelina, czyli niby kwiaty w papierowym koszyczku ☺ To było takie urocze.



**„Spotkanie z matką” (fragmenty),
Konstanty Ildefons Gałczyński**

*„Ona mi pierwsza pokazała księżyc
i pierwszy śnieg na świerkach,
i pierwszy deszcz.*

*Byłem wtedy mały jak muszelka,
a czarna suknia matki szumiała jak Morze Czerwone*

Noc.

*Dopala się nafta w lampce.
Lamentuje nad uchem komar.
Może to ty, matko, na niebie
jesteś tymi gwiazdami kilkoma?...”*



**„Do matek” (fragmenty),
Jan Brzechwa**

*„Powiedział ktoś, że zmyślny strateg,
Bo gdy dla dzieci piszę wiersze,
Właściwie piszę je dla matek.
Te złościwości nie są pierwsze;
Niech szydzi ten, kto lubi szydzić
A zresztą... czego mam się wstydzić?
Wyznaję, nieraz żal mi szczerze
Mateczki, mamy czy mamusi,
Która do rąk mą książkę bierze
I swemu dziecku czytać musi.
Żal mi, że drogi czas jej kradnę
I że się męczą oczka ładne...”*



**„Zawsze mama” (fragmenty),
Władysław Bełza**

*„Zwróć się dziatwo ku tej dobie,
W niemowlęce twoje latka,*

*Gdy jak Anioł Stróż przy tobie,
Pochylona stała matka;
Jak już wtedy, wzrok dziecięcia,
Jej jedynie szukał samej,
Jak garnęłaś się w objęcia,
Ukochanej twojej mamy.*

[...]

*O ! gdzie tylko się zwrócić,
Myślą, wzrokiem, drogie dziatki!
Zawsze, zawsze tam ujrzycie,
Ukochaną postać matki.
Jej wzrok o was wciąż pamięta;
Jej myśl o was wiecznie radzi;
Jej to dłoń was pieści święta,
I przez życie wciąż prowadzi.”*



**„Czas niedokończony” (fragmenty),
Jan Twardowski**

*„Nie odpowiadajcie razem i osobno
że nie ma ludzi niezastąpionych
bo przecież moja matka
łagodna i nieubłagana
cała w czasie teraźniejszym niedokończonym
wychyla się z nieba
żeby mi przyszyć oberwany guzik
kto to lepiej potrafi
w czyich palcach drży igła jak drucik ciepła
gdy tyle dzisiaj uczuć a mało miłości
i tyle cudzych kobiet a żadna nie moja
a śmierć tak bardzo ważna bo się nie powtórzy
i smutek jak sprzed wojny ostatnia choinka”*



**„Życie rodzi się kwitnąc” (fragmenty),
J. Brzozowska**

*„Tak nachylona,
jakby szczęście niosła
w ramionach ciepłych i czułości pełnych.
Tak zapatrzona, jakby w oczach dziecka
odczytać chciała całą jego przyszłość.
I tak uśmiechem pragnąca zażegnać łzę jego każdą,
że wiesz:
to jest miłość -*

siadła przy stole z synem na kolanach.
Taką ją widzę w czasie wielkich ramach
Żarliwość jej miłości.
Z nią najszczęśliwsze chwile,
które najwięksi poeci wielbili wspominając:
łagodne ucieszenie wszelkich dziecięcych trosk
i najjaśniejsze światło
utraconego raj.

W lusterku się przegląda: żal jej, że lata lecą.
Że oczy coraz słabsze,
Choć blaskiem ciepłym świecą.
Że wkrótce minąć musi: zdrowie i uroda...
Chciałaby dla swych bliskich pozostać zawsze młoda."



"W sercu wielkiego miasta",

L. Lewin

„W sercu wielkiego miasta, w półmroku podwórza,
Twoja postać z okiennej ramy się wynurza
I radosnym wspomnieniem jaśniej z daleka,
Przyciąga moje oczy i ptaki urzeka,
Gwarliwie buszuje w podwórzowym świecie.
Ledwie stanęłaś w oknie - wnet na parapecie
Trzepotliwy niepokój, wesołe gruchanie,
Migają białe skrzydła na ciemnym ekranie.
Z dachów, rynien i z głębi podwórzowej wnęki
Zewsząd się zlatywały do twej szczodrej ręki
Czekając codziennych dobrodziejstw gołębie.
A ja w twych oczach wtedy wyczuwałem głębię
Miłości macierzyńskiej - i dobroć anioła
Biła na mnie z twojego promiennego czoła.”



Piosenka M. Grechuty na podstawie "Pieśni" K.I.Gałczyńskiego

„Ile razem dróg przebytych?
Ile ścieżek przedeptanych?
Ile deszczów, ile śniegów
wiszących nad latarniami?

Ile listów, ile rozstań,
ciężkich godzin w miastach wielu?
I znów upór, żeby powstać,
i znów iść, i dojść do celu.

Ile w trudzie nieustannym
wspólnych zmartwień, wspólnych dążeń?
Ile chlebów rozkrajanych?

Pocałunków? Schodów? Książek?

*Twe oczy jak piękne świece,
a w sercu źródło promienia.
Więc ja chciałbym twoje serce
ocalić od zapomnienia.*

*U twych ramion płaszcz powisa
krzykliwy, z leśnego ptactwa,
długi przez cały korytarz,
przez podwórze, aż gdzie gwiazda*

*Venus. A tyś lot i górność
chmur, blask wody i kamienia.
Chciałbym oczu twoich chmurność
Ocalić od zapomnienia.”*



**„Do ciebie mamo”,
Violetta Villas**

„Mamo

*Mamo, smutno tu i obco
Drzewa inne rosną
I ciszy nikt nie zna tu
Mamo, nie myśl, że się skarżę
Żal mi tylko marzeń
Dziecięcych dni, moich dni*

*Widzę znów nasz dom
Ciebie, Mamo, w nim
Wspominam stary klon
Ciemny i wysoki jak dym*

*Mamo, wołam twoje imię
Znowu jesteś przy mnie
Jak za dawnych lat*

*Widzę znów nasz dom
Ciebie, Mamo, w nim
Wspominam stary klon
Ciemny i wysoki jak dym*

*O, Mamo, w sercu cię kołyszę
List do ciebie piszę
Ciemny jak ta noc
To nieprawda, Mamo
Jutro wyślę inny list
Jest dobrze, Mamo
Tak, jak miało być*

*A ty, Mamo, śpij
Jeszcze noc, dobrze śpij
O, Mamo"*



Inga Zając

Maria Skłodowska Curie



W 1897 roku, noblistka Maria Skłodowska Curie urodziła swoją pierwszą córkę Irenę. Dziewczynka, tak samo jak jej mama, bardzo interesowała się chemią i naukami ścisłymi. Irena została nagrodzona nagrodą Nobla w dziedzinie chemii. Była drugą na świecie kobietą wyróżnioną tą nagrodą w tej dziedzinie. Maria Skłodowska Curie miała również drugą córkę, która przyszła na świat w sierpniu 1903 roku, lecz zmarła niedługo po urodzeniu. W 1904 roku urodziła się trzecia córka państwa Curie – Ewa, która w przyszłości została biografką matki, pianistką i działaczką pokojową. Zatem można śmiało powiedzieć, że Pani Skłodowska miała przebojowe córki.

Królowa Elżbieta II



Królowa Elżbieta II doczekała się czwórki dzieci, Karola, Anny, Andrzeja i Edwarda. Księżę Karol urodzony 14 listopada 1948 roku, już od dnia narodzin uważnie obserwowany przez cały świat, jest on bowiem pierwszy w kolejce do tronu Brytyjskiego. Anna, księżniczka królewska, urodzona w 1950 roku to jedyna córka królowej. Na samym końcu są Andrzej (1960) księżę Yorku i Edward (1964) hrabia Wessexu. Co ciekawe jej stan błogosławiony od zawsze owiany był tajemnicą. Powściągliwa w okazywaniu uczuć królowa nigdy nie poinformowała ludu o tym, że wyda na świat kolejnego potomka, nikt nigdy nie widział jej publicznie, prezentującej matczyne krągłości.

Danuta Wałęsa



Danuta Wałęsa, żona Lecha Wałęsy-przywódcy „Solidarności”, matka ośmiorga dzieci: Bogdana, Sławomira, Przemysława, Jarosława, Magdalenę, Marię, Annę, Brygidę. Gdy mąż pani Danuty walczył o niepodległą Polskę nieczęsto był w domu, a ona musiała sama wychować ósemkę dzieci. Syn państwa Wałęsów – Jarosław, poszedł w ślady rodziców i jest teraz politologiem i politykiem.

Urszula Dudziak



Pani Urszula Dudziak urodziła dwie piękne córki Kasię i Mikę. Mika poszła w ślady matki i została wokalistką, teraz podbija zagraniczne sceny, najczęściej można ją zobaczyć w Stanach. Niedawno zajęła się też malowaniem obrazów, które wystawia na sprzedaż. Druga córka pani Danuty Kasia woli jednak nie wkraczać do świata artystów i showbiznesu, dlatego rzadko można ją gdzieś zobaczyć.



Henryka Krzywonos

Henryka Krzywonos-Strycharska, zatrzymała słynny tramwaj nr 15, w okresie PRL działała w opozycji, była sygnatariuszką porozumień sierpniowych. Dziś udziela się politycznie. Jest założycielką fundacji pomagającą rodzinom w potrzebie, razem z mężem przez lata prowadziła rodzinny dom dziecka. Henryka Krzywonos opowiedziała światu, jak jej rodzina zaczęła się powiększać: "Zaraz po ślubie moja mama pojechała na wczasy do rodziny mojego ojczyma. Wróciła i mówi, że tam jest dziecko – dwa i pół roku – do wzięcia. To był czwartek. Już w piątek pojechaliśmy do Rzeszowa i w sobotę wróciliśmy z Agnieszką do domu. Tak powstało nasze pierwsze dziecko. Sprawy adopcyjne

załatwiliśmy w ciągu trzech miesięcy. I mieliśmy pełną rodzinę. Nic więcej nam do szczęścia nie było potrzebne" - powiedziała w wywiadzie dla "Wysokich Obcasów". Jak relacjonuje, później zaadoptowali Jasia, Olę i kolejne rodzeństwo. -Znam kilkanaście domów rodzinnych, które się rozpadły. Nam się udało. Wychowaliśmy dwanaścioro dzieci. Wszystkie są dorosłe, mają swoje dzieci. Jak widzę córkę, która do swojego dziecka szepcze: "Ciebie kocham najbardziej na świecie", to serce się raduje, że jednak ona z tego domu wyniosła coś dobrego- puentuje Henryka.

Mary Selery

Pomysły na prezent na Dzień Matki

Chciałabym przedstawić Wam parę pomysłów na prezent dla Waszych mam. Niektóre będziecie mogli sami stworzyć w domu, a niektóre kupić za niską cenę.

1. ZROBIENIE BALONOWEGO SERDUSZKA LUB KWIATÓW.

W każdym sklepie papierniczym znajdziecie długie balony do modelowania z pompką. Na portalu YouTube znajdziecie wiele filmików gdzie dowiecie się krok po kroku jak zrobić np. balonowe kwiaty lub serce.

Jeśli nie korzystacie na co dzień z tego typu portali i nie wiecie jak wyszukać takie filmiki, wklejam Wam poniżej kilka linków z filmikami do

obejrzenia :

- <https://youtu.be/iGVdGcs9VeU>
- <https://youtu.be/ROMIR5f266g>
- <https://youtu.be/WGV0SzyI16I>



2. ZROBIENIE KUPONÓW NP. NA SPRZĄTANIE LUB JAKĄŚ INNĄ POMOC.

Kolejnym pomysłem jest zrobienie kuponów. Ta propozycja polega na tym, żeby napisać na karteczkach np. Zrobienie masażu, wysprzątanie kuchni, relaksująca kąpiel i ponacinaniu ich tak, żeby łatwo można było je oderwać (podobnie zrobione są niektóre ulotki). Gdy Wasza mama jest zmęczona po całym dniu, wybiera sobie np. że chciałaby relaksującą kąpiel i wtedy Wy realizujecie to marzenie. Każdy kupon można wykorzystać tylko raz.

3. ZROBIENIE WŁASNORĘCZNYCH KOSMETYKÓW

Następnym świetnym pomysłem jest zrobienie domowych, własnoręcznych kosmetyków, np. soli do kąpieli lub perfum. W różnych drogeriach znajdziecie potrzebne produkty do wykonania kosmetyku. Jeśli nie macie doświadczenia w tego typu sprawach, możecie skorzystać z tego bardzo prostego przepisu na sól do kąpieli:

SKŁADNIKI

- 0,5 kg soli morskiej gruboziarnistej
- 0,5 łyżki oliwy z oliwek (ewentualnie oliwka kosmetyczna)
- 40ml mydła w płynie – najlepiej bezzapachowego
- olejek eteryczny według uznania
- opcjonalnie barwnik spożywczy
- dodatki – brokat/suszone kwiaty/zioła, również opcjonalnie

PRZYGOTOWANIE SOLI DO KĄPIELI

1. W jednym pojemniku wymieszaj wszystkie płynne składniki, w drugim suche
2. Całość połącz
3. Duże naczynie wyłóż papierem do pieczenia
4. Sól wysyp do naczynia równomierną warstwą
5. Pozostaw do wyschnięcia (około 30-40h)

4. ZROBIENIE WŁASNORĘCZNYCH ŚWIECZEK ZAPACHOWYCH.

Następnym pomysłem jest zrobienie świec zapachowych. Wystarczy tylko znaleźć odpowiedni słoiczek, kupić wosk, knot, barwnik i olejek eteryczny (jeśli chcemy, żeby nasza świeczka pachniała). Podgrzewamy wosk i czekamy, aż się roztopi, dodajemy barwnik, olejek i mieszamy aż do połączenia się składników. Następnie wlewamy wosk do słoiczka, a knot zapinamy o mały spinacz do bielizny (jeśli nie mamy spinacza można użyć ołówek) i wkładamy do świecy. Ten etap powinien wyglądać w ten sposób:



5. ZROBIENIE WŁASNORĘCZNEGO NADDRUKU NA KOSZULKĘ.

Kolejnym pomysłem jest wykonanie własnoręcznego wzoru na koszulce. Do tego prezentu potrzebna jest gładka (najlepiej biała, ale może też być szara) koszulka i parę markerów do koszulek, które możecie kupić w różnych sklepach papierniczych lub w Empiku i w IKEA. Wystarczy narysować wybrany wzór, wyprasować koszulkę (można też się posługiwać instrukcją zamieszczoną na pudełkach od pisaków) i Voilà!



Mam nadzieję, że podobały Wam się moje pomysły i wykorzystacie je w Dniu Mamy.

Ps: Przypominam, że Dzień Matki jest 26 maja. ;)

Zofia Bąk

Takiego go kochamy...

Z okazji 101 rocznicy urodzin Jana Pawła II (18 maja 1920), przedstawiamy Wam kilka ciekawostek:

Jan Paweł II był pierwszym papieżem czytającym bez okularów. Był również pierwszym papieżem noszącym zegarek na rękę. Poza tym Karol Wojtyła był również pierwszym papieżem jeżdżącym na nartach, uprawiającym wspinaczkę górską i pływającym kajakiem. Był również największym podróżnikiem wszechczasów spośród wszystkich papieży.

Jan Paweł II to "papież rekordów":

- odbył 102 pielgrzymki zagraniczne, podczas których odwiedził 135 krajów, a niektóre z nich wielokrotnie
- wygłosił ponad 2400 przemówień
- na terenie Włoch odbył 142 podróże i wygłosił 898 przemówień, wizytując 301 parafii diecezji rzymskiej na 334 istniejące
- dokonał 142 beatyfikacji i 50 kanonizacji, zaś do chwały ołtarza wyniósł 1322 sług Bożych i ogłosił 476 nowych Świętych
- opublikował przeszło 100 dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła: 14 encyklik, 15 adhortacji, 11 konstytucji, 42 listy apostolskie
- zwołał 15 synodów, 6 zebrań plenarnych kolegium kardynalskiego, 8 konsystorzów, na których mianował 201 kardynałów.



"Staram się nie tracić czasu" - wywiad z Adrianem Chrząścikiem z klasy 6a

1.Od kiedy interesujesz się muzyką?

Chyba od przedszkola. Chodziliśmy czasami na koncerty do szkoły muzycznej i występując tam dzieci grały na różnych instrumentach, bardzo mi się to wtedy podobało. W ogóle pamiętam, że bardzo lubiłem różne muzyczne przedstawienia.

2.Dlaczego wybrałeś akordeon?

Jak kończyłem przedszkole, mama zabrała mnie do szkoły muzycznej. Był tam taki pokaz instrumentów, dzieci grały przeróżne utwory, byłem pod wrażeniem akordeonu. Jeden chłopak zagrał walczyka właśnie na akordeonie, dostał duże brawa. Później poszedłem na egzamin do szkoły muzycznej. Jako instrument wybrałem na pierwszym miejscu właśnie akordeon, później chyba pianino i gitarę. W komisji siedziała Pani od akordeonu, stwierdziła, że może coś z tego będzie i tak się zaczęło.

3.Od ilu lat ćwiczysz grę na tym instrumencie?

Od sześciu lat.

4.Jaki jest twój ulubiony utwór który lubisz grać na akordeonie?

W każdym roku jest jakiś inny utwór. Uczę się grać utwory muzyki dawnej, czasem ludowej, albo jeszcze współczesnej. Wszystkie mają w sobie coś fajnego.

5.Czy grasz jeszcze na jakimś innym instrumencie?

Tak, na pianinie uczę się grać od dwóch lat.

6.Ile czasu dziennie poświęcasz na tą pasję?

Średnio półtorej godziny przeznaczam codziennie na ćwiczenia, a do tego jeszcze lekcje w szkole muzycznej, chyba osiem lekcji tygodniowo.

7.Czy masz już jakieś osiągnięcia/nagrody?

Tak, najlepsza była czwarta klasa, uczestniczyłem wówczas w czterech konkursach, udało mi się wtedy raz wygrać, raz zająłem trzecie miejsce i dwa razy zdobyłem wyróżnienia. Później wpiętej klasie przez koronawirusa odwołano wszystkie konkursy. W tym roku może będą konkursy takie online, można będzie wysyłać nagrania, ale to nie to samo.

8.Jak radzisz sobie ze stresem przed występem?

Czasem stres pomaga, a czasem może wszystko zepsuć. Ja jeszcze nie mam dobrego sposobu na stres.

9. Jakiego utworu nauczyłeś się najdłużej? Ile średnio zajmuje Ci nauka danego utworu?

Teraz mam np. taki utwór, którego uczę się od grudnia, no to już pięć miesięcy. Ma zapis nutowy na 11 stronach. Już jest ok:)

10. Co jest najtrudniejsze w grze na akordeonie?

Dla mnie najtrudniejsze jest poznawanie nowego utworu, dopasowanie palców do dźwięków, to jest którym palcem nacisnąć odpowiedni guzik, żeby później płynnie grać.

11. Jak radzisz sobie powiązywać szkołę, pasję i życie towarzyskie?

Co do szkoły tej podstawowej i muzycznej, to staram się robić wszystko regularnie, żeby nie zrobić sobie zaległości. Co do życia towarzyskiego, to bardzo lubię wychodzić na podwórko, grać w piłkę i spotykać się na osiedlu z kolegami i koleżankami. Nie zawsze mam tego czasu dużo, ale staram się go nie tracić.

12. Miałeś jakąś zabawną sytuację związaną ze swoją pasją?

Może to nie były zabawne sytuacje, ale bardzo miłe. Fajnie było zagrać na akordeonie w moim Przedszkolu nr 4, dzieciom się podobało, no i moim dawnym Paniom też. Innym razem występowałem w takim ośrodku dla dzieci niepełnosprawnych, one nawet są leczone muzyką.

13. Ile kosztuje wyposażenie przeciętnego akordeonisty? Co wchodzi w skład takiego ekwipunku?

Dużo, profesjonalne akordeony kosztują kilkadziesiąt tysięcy złotych. Teraz w szkole naszczęście mogę pożyczyć dobry akordeon. Kiedyś chciałbym mieć taki własny. Trzeba mieć jeszcze futerał na instrument i pulpit na nuty.

14. Czy masz jakieś plany na przyszłość związane z muzyką?

Chciałbym spróbować uczyć się w szkole II stopnia. Nie wiem jeszcze, czy się dostanę i czy dam sobie radę. Szkoda, że w Chrzanowie nie ma takiej szkoły, bo można wtedy nie tracić czasu na dojazdy.



**Siemando redakcjo,
podoba mi się dziewczyna z mojej klasy, znamy się od prawie
ośmiu lat. Ponieważ kończymy w tym roku podstawówkę
i każdypójdzie w swoją stronę, zastanawiam się, czy nie
wyznać jejuczucia. Co robić?
Elo, wasza Mrówa**

Kochana Mróweczko,
ponieważ jak sam mówisz, prawdopodobnie już się nie spotkacie,
więcnie będzie w przyszłości niezręcznych sytuacji związanych
z nieodwzajemnioną miłością. Dlatego, sugeruję wyznanie miłości
Twojej ukochanej.
Pozdrowienia, redakcja

**Droga redakcjo,
nie wiem do jakiej szkoły pójść po podstawówce.
Pomożecie mi wybrać? Bardzo lubię biologię i chciałabym
zostać biologiem morskim. Gdzie znajdę szkoły z takim
profilem?Nie mam do tego głowy. Z góry dziękuję za pomoc.
Całusy, Wasza Mróweczka :***

Kochana Mróweczko,
z przyjemnością Ci pomogę! W samym Chrzanowie, znajduje się kilka
placówek, które mogłyby Cię zainteresować. Między innymi w II
Liceum Ogólnokształcącym im. Krzysztofa Baczyńskiego, znajdziesz
klasę z edukacją medyczną. W I Liceum im. St. Staszica
znajduje się klasa biologiczna, w której skład rozszerzeń
wchodzi angielski, biologia i chemia. Dostępna jest tam również
klasa medyczna pod patronem Collegium Medicum UJ,
gdzie w skład rozszerzeń wchodzi biologia, chemia oraz matematyka.
Natomiast w Trzebini, w liceum ogólnokształcącym,
znajdziesz klasę biologiczno-chemiczną. Jeśli jednak
chciałabyś pójść do technikum, to może zainteresować Cię ZSE-CH
w Trzebini. Znajdziesz tam kierunek technik ochrony Środowiska.
Mam nadzieję, że pomogłam. Powodzenia na dalszej drodze życia.
Uściski, redakcja :)

swoje zapytania, możecie zostawić na mailu naszej redakcji:redakcjamarowisko@gmail.com

Milena Gluch i Inga Zajac

✦ Niezapomniana AddieLaRue ✦

„Niewidzialne życie AddieLaRue” to nowa pozycja na rynku czytelnictwa. Szybko osiągnęła wysoką popularność i już stała się bestsellerem na półkach w wielu krajach. Książka miała swoją premierę 24 lutego 2021 roku.

Opowieść rozpoczyna się w XVII wieku, kiedy poznajemy młodość głównej bohaterki. Addie od dziecka chodziła z głową w chmurach, ale świat marzeń nie jest przywilejem panny młodej. Dziewczyna nigdy nie pragnęła takiego życia i żeby uniknąć ślubu zapłaci każdą cenę... odda nawet własną duszę.



Dzięki umowie z tajemniczym nieznajomym staje się wolna. Problem tkwi w tym, że nie takiej wolności pragnęła. Nikt nie może zapamiętać Addie, a ona nie potrafi zostawić po sobie żadnego śladu. Zyskała nieśmiertelność i... całkowite zapomnienie. Co roku Cię daje Addie wybór – może żyć dalej w samotności lub oddać duszę.

Ich rozgrywka trwa przez wieki. Aż 300 lat później Addie poznaje w nowojorskim antykwariacie kogoś, kto zapamięta...

Książka ta nie należy do bardzo dynamicznych. Fantastyka gra tutaj drugie skrzypce, a klimat budują przemyślenia i rozważania na temat różnych aspektów życia. Dlatego „Niewidzialne życie AddieLaRue” jest prawdziwą kopalnią różnych cytatów.



✦ Cytaty ✦

„Czas zawsze kończy się na sekundę zanim jest się gotowym. Życie to wszystkie minuty, których potrzebujesz minus jedna.”

*„Nikt nie jest gotów, by umrzeć.
Nawet jeżeli myśli, że tego chce.
Nikt nie jest gotów.”*

„- Wiesz, mówią, że ludzie są jak płatki śniegu, każdy z nich inny - powiedziała - ale ja uważam, że każdy człowiek jest jak niebo. Niektórzy bywają pochmurni, inni wzburzeni, jeszcze inni pogodni, ale żaden z nich nie jest taki sam.”

„Łatwo trzymać się ścieżki, kiedy biegnie prosto, a kolejne etapy są ponumerowane.”

„Czymże jest człowiek, jeżeli nie ciągiem śladów, które po sobie pozostawia wśród innych ludzi?”

„[...] fotografie nie są prawdziwe. Nie zawierają kontekstu, tylko złudzenie, że pokazujesz wycinek życia, ale życie nie składa się z wycinków, jest płynne. Zdjęcia są jak fikcja literacka. [...]. Wszyscy myślą, że fotografie pokazują prawdę, ale w rzeczywistości są tylko bardzo przekonującym kłamstwem”

„Szczęście trwa krótko, historia trwa dalej, a ostatecznie każdy chciałby zostać zapamiętany.”

„Historia to coś, na co patrzy się z perspektywy, a nie coś, co się przeżywa.”

„Ale jeśli idzie się w ślady innych, nie utoruje się własnej drogi. Nie pozostawi po sobie niczego, ani znaku.”

*„Patrzą na ciebie i widzą tego, kogo chcą widzieć...
Ponieważ nie widzą ciebie.”*

*„Jeżeli ktoś nie może pozostawić po sobie śladu,
czy w ogóle istnieje?”*

Inga Zajac